Paradoks odbudowy i hierarchia cierpienia: analiza rezolucji 2803 oraz krytyki Normana Finkelsteina w książce Gazas Gravediggers

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2803, która wprowadza nowy model zarządzania Strefą Gazy poprzez powołanie Board o Peace oraz International Stabilization Force. Autor zwraca uwagę na paradoks podmiotowości: choć administracja bieżąca ma być palestyńska, strategiczne decyzje i finansowanie odbudowy zostają uzależnione od zewnętrznych warunków i nadzoru międzynarodowego. Tekst przywołuje radykalną krytykę Normana Finkelsteina, który w książce „Gazas Gravediggers" porównuje ten model do struktur neokolonialnych. Głównym punktem sporu jest asymetria sprawczości oraz uzależnienie prawa Palestyńczyków do samostanowienia od reform uznanych za satysfakcjonujące przez mocarstwa, co przekształca konflikt z poziomu militarnego na poziom konstytucyjny i normatywny.

The article analyzes UN Security Council Resolution 2803, which introduces a new governance model for the Gaza Strip through the establishment of the Board of Peace and the International Stabilization Force. The author highlights a paradox of agency: although current administration is intended to be Palestinian, strategic decisions and reconstruction funding are made contingent upon external conditions and international oversight. The text references the radical critique of Norman Finkelstein, who in his book "Gaza's Gravediggers" compares this model to neocolonial structures. The central point of contention is the asymmetry of agency and the dependence of the Palestinians' right to self-determination on reforms deemed satisfactory by the powers, which shifts the conflict from a military level to a constitutional and normative one.

Artykuł analizuje mechanizmy władzy i percepcji moralnej w kontekście powojennej rekonstrukcji Gazy, koncentrując się na kontrowersyjnej Rezolucji 2803. Autor stawia tezę o istnieniu 'paradoksu tutelarnego': podczas gdy Board of Peace i międzynarodowe siły stabilizacyjne (ISF) deklarują pomoc w odbudowie i dążenie do palestyńskiej państwowości, w rzeczywistości tworzą system neokolonialnej zależności. Podmiotowość polityczna Palestyńczyków zostaje tu uzależniona od zewnętrznych kryteriów bezpieczeństwa i reform, co przesuwa punkt ciężkości z prawa do samostanowienia na technokratyczne zarządzanie zależnością. Tekst rozszerza tę analizę o socjologiczną refleksję nad 'ekonomią uwagi' i widzialnością ofiar, badając, dlaczego niektóre tragedie stają się globalnymi wstrząsami moralnymi, a inne znikają w statystykach. Całość stanowi krytyczne studium napięcia między pragmatyką stabilizacji a etyką suwerenności, sugerując, że prawdziwy pokój wymaga nie tylko usunięcia gruzów i rozbrojenia, ale przede wszystkim uznania pełnej podmiotowości politycznej mieszkańców Gazy.

SŁOWA KLUCZOWE

rezolucja 2803 | Board of Peace | International Stabilization Force | samostanowienie Palestyńczyków | paradoks tutelarny | asymetria demilitaryzacji | neokolonialny model zarządzania | hierarchia cierpienia | inflacja moralnego szoku | maszyna antypolityczna | proces DDR | instytucjonalizacja weta | ekonomia uwagi | uniwersalizm etyczny | Gazas Gravediggers

Rezolucja 2803 uzależnia podmiotowość Gazy od zewnętrznych warunków

Pokój po zniszczeniu: rezolucja 2803, Board of Peace i spór o polityczną podmiotowość Gazy

Zakończenie intensywnej fazy wojny nie rozwiązuje problemu Gazy; ono go przekształca. W czasie konfliktu kluczowe pytania dotyczą zabijania, ochrony cywilów, dostępu humanitarnego, zakładników oraz legalności użycia siły. Po zawieszeniu broni na pierwszy plan wysuwają się kwestie innego rodzaju: kto sprawuje władzę, kto rozbroi ugrupowania zbrojne i kontroluje granice,

kto sfinansuje odbudowę i określi jej priorytety, jaki będzie status izraelskich sił oraz jakie miejsce zajmie Autonomia Palestyńska. Przede wszystkim zaś pojawia się pytanie, czy mieszkańcy Gazy będą przedmiotem administracyjnego zarządzania, czy podmiotem politycznej rekonstrukcji własnej wspólnoty. Konflikt przenosi się zatem z pola wojskowego do konstytucyjnego. Spór nie dotyczy już wyłącznie tego, czy można zniszczyć konkretny budynek, lecz kto posiada legitymację, by decydować, co i dla kogo powstanie w jego miejscu.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2803 została przyjęta 17 listopada 2025 r. trzynastoma głosami za, przy dwóch wstrzymujących się (Chiny i Federacja Rosyjska) i braku głosów przeciwnych. Rada poparła amerykański Comprehensive Plan to End the Gaza Conflict, powitała powołanie Board of Peace jako administracji przejściowej oraz upoważniła utworzenie tymczasowych International Stabilization Force.

Struktura głosowania utrudnia prostą interpretację tego aktu jako jednostronnej decyzji jednego mocarstwa. Za rezolucją opowiedziały się między innymi Algieria, Pakistan, Somalia, Wielka Brytania i Francja. Jednocześnie wstrzymanie się Rosji i Chin oraz późniejsza krytyka ekspertów ONZ dowodzą, że polityczna i prawna ocena stworzonego mechanizmu jest daleka od konsensusu. Co więcej, literalna treść rezolucji w kilku miejscach okazuje się wyjątkowo daleko idąca.

Board of Peace otrzymała status administracji przejściowej z międzynarodową osobowością prawną. Ma ona ustanawiać ramy odbudowy Gazy i koordynować jej finansowanie do momentu, gdy Palestyńska Władza Narodowa przeprowadzi reformy uznane za satysfakcjonujące i będzie mogła „bezpiecznie i skutecznie" odzyskać kontrolę nad terytorium. Dopiero po realizacji programu reform i postępach w odbudowie rezolucja wspomina o możliwości powstania warunków dla „wiarygodnej drogi" ku palestyńskiemu samostanowieniu i państwowości. Nie jest to zatem model natychmiastowego przekazania suwerenności organowi wybieranemu przez mieszkańców Gazy, lecz rozwiązanie przejściowe, w którym pełniejsza podmiotowość polityczna zostaje uzależniona od spełnienia szeregu warunków instytucjonalnych i bezpieczeństwa.

Plan dołączony do rezolucji przewiduje codzienne zarządzanie Gazą przez palestyński, technokratyczny i deklaratywnie apolityczny komitet odpowiedzialny za usługi publiczne i administrację municypalną. Komitet ten ma składać się z wykwalifikowanych Palestyńczyków, pozostając jednak pod nadzorem Board of Peace. Sam Board ma natomiast koordynować finansowanie, strategiczną rekonstrukcję oraz tworzyć warunki dla przyszłego zarządzania. W załączonym planie przewidziano przewodniczenie temu organowi przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa. Otrzymujemy zatem interesującą konstrukcję: administracja bieżąca ma być palestyńska, lecz ramy strategiczne, nadzór i kluczowe zasoby pozostają umiędzynarodowione.

Neokolonialny model zarządzania a pragmatyka stabilizacji

W tym miejscu rozpoczyna się radykalna krytyka Finkelsteina. W analizowanych materiałach Board of Peace zostaje porównana do dziewiętnastowiecznych struktur kolonialnych, a w szczególności do Konferencji Berlińskiej i Konga Leopolda II. Autor interpretuje zewnętrzne zarządzanie rekonstrukcją jako przejęcie politycznej własności nad zniszczoną przestrzenią przez osoby, które nie należą do populacji tam zamieszkującej. Analogia ta jest świadomie skrajna.

Formalnie rezolucja 2803 nie przekazuje Donaldowi Trumpowi własności Gazy, nie czyni jej prywatną posiadłością ani nie nadaje Board of Peace suwerenności terytorialnej analogicznej do kolonialnego tytułu Leopolda II. Tekst rezolucji nie wspiera takich twierdzeń. Nie oznacza to jednak, że pytanie postkolonialne jest pozbawione podstaw. Analogia ta może funkcjonować nie jako identyfikacja prawna, lecz jako model porównawczy dotyczący asymetrii sprawczości. W kolonialnym porządku politycznym zasadniczym problemem nie było wyłącznie to, kto formalnie posiada ziemię, lecz kto ma prawo decydować w imieniu ludzi uznanych za niedostatecznie przygotowanych do samodzielnego rządzenia. Rezolucja 2803 zawiera właśnie taki problem normatywny: palestyńska zdolność pełnego przejęcia władzy została uzależniona od reform ocenianych przez podmioty zewnętrzne, a proces odbudowy ma być nadzorowany przez organ międzynarodowy o strukturze, której mieszkańcy Gazy sami nie ustanowili. Podobną krytykę sformułowali w 2026 r. specjaliści ONZ, choć ich ocena pozostaje stanowiskiem ekspertów, a nie wyrokiem sądu czy oficjalnym stanowiskiem całej Organizacji Narodów Zjednoczonych. W marcu 2026 r. grupa ta podkreśliła, że samostanowienie Palestyńczyków jest prawem niezbywalnym, a decyzje dotyczące odbudowy Gazy i jej przyszłego rozwoju powinny należeć przede wszystkim do nich, a nie być narzucane przez państwa zewnętrzne.

Eksperci opisali Board of Peace w kategoriach bardzo krytycznych, argumentując, że taka konstrukcja może reprodukować neokolonialną logikę zarządzania. Już po przyjęciu rezolucji Specjalna Sprawozdawczyni ONZ Francesca Albanese twierdziła, że model zewnętrznej kontroli nad administracją, bezpieczeństwem i odbudową może kolidować z palestyńskim samostanowieniem. Nie są to jednak jedyne oceny tego dokumentu. Znaczna większość Rady Bezpieczeństwa potraktowała rezolucję jako praktyczny sposób utrwalenia zawieszenia broni, rozszerzenia pomocy, utworzenia mechanizmu bezpieczeństwa i rozpoczęcia odbudowy. Przedstawiciel Panamy ujął ten polityczny dylemat za pomocą maksymy, że "doskonałe jest wrogiem dobrego", wskazując, iż w sytuacji katastrofy niezbędne jest rozwiązanie zdolne zapoczątkować stabilizację, nawet jeśli nie stanowi ono idealnego porządku ostatecznego.

Federacja Rosyjska, wstrzymując się od głosu, krytykowała m.in. niewystarczające osadzenie rezolucji w formule dwóch państw oraz powierzenie ISF funkcji o charakterze wymuszania pokoju. Spór dotyczy zatem klasycznego napięcia między natychmiastową stabilizacją a legitymizacją długoterminowego porządku. Jeszcze istotniejsza od Board of Peace jest konstrukcja International Stabilization Force. Rezolucja upoważnia państwa współpracujące z Board oraz sam organ do utworzenia tymczasowej siły międzynarodowej działającej pod jednolitym dowództwem akceptowanym przez Board. ISF ma współpracować z Egiptem, Izraelem oraz nowo wyszkoloną palestyńską policją.

Mandat obejmuje zabezpieczanie granic, ochronę ludności i działań humanitarnych oraz szkolenie policji, ale również zapewnienie demilitaryzacji Gazy, niszczenie i zapobieganie odbudowie infrastruktury wojskowej i "terrorystycznej" oraz trwałe wycofanie z użycia broni znajdującej się w rękach niepaństwowych ugrupowań zbrojnych. Siła została upoważniona do użycia "wszelkich koniecznych środków" zgodnie z prawem międzynarodowym. Jest to zatem coś więcej niż klasyczna, nieuzbrojona misja obserwacyjna; ISF ma uczestniczyć w transformacji struktury siły wewnątrz Gazy.

Asymetria demilitaryzacji jako fundament zależności

W teorii rozwiązywania konfliktów mechanizm ten przypomina proces DDR (disarmament, demobilization and reintegration). Rozbrojenie ugrupowań, demobilizacja bojowników i ich reintegracja do życia cywilnego po wojnach domowych stanowią klasyczne instrumenty przejścia od stanu wojny do pokoju. Sama koncepcja demilitaryzacji nie jest zatem z definicji kolonialna ani represyjna; problem pojawia się w pytaniu o symetrię, sekwencję działań i polityczną zgodę.

Rezolucja wyraźnie przewiduje bowiem trwałe rozbrojenie niepaństwowych ugrupowań palestyńskich, podczas gdy wycofanie IDF ma następować etapami, zależnie od osiągnięcia uzgodnionych standardów i kamieni milowych związanych z demilitaryzacją. Nawet po zasadniczym wycofaniu sił, na „security perimeter" ma pozostać izraelska obecność do czasu uznania Gazy za zabezpieczoną przed odrodzeniem zagrożenia terrorystycznego. To właśnie ta asymetria dostarcza materialnej podstawy Finkelsteinowskiej krytyce, choć jego język idzie dalej niż tekst rezolucji.

System nie przewiduje równoległej „demilitaryzacji Izraela"; zakłada rozbrojenie palestyńskich ugrupowań i stopniowe wycofywanie izraelskiej armii w miarę uzyskiwania międzynarodowej kontroli bezpieczeństwa. Z perspektywy izraelskiej struktura ta ma logiczne uzasadnienie: zawieszenie broni nie byłoby trwałe, gdyby Hamas zachował zdolność do przeprowadzenia operacji

podobnej do tej z 7 października. Pokój wymaga zatem monopolu legalnej władzy na używanie siły oraz usunięcia niezależnej infrastruktury militarnej ugrupowań. Argument ten jest zgodny z Weberowską teorią państwa, w której stabilny porządek polityczny opiera się na monopolu legitymowanego przymusu. Z perspektywy części Palestyńczyków problem wygląda jednak inaczej.

Jeśli jedna strona pozostaje państwem z regularną armią i kontroluje parametry bezpieczeństwa, a druga musi całkowicie zrezygnować z siły, zanim odzyska pełną władzę polityczną i zanim przeciwnik w pełni się wycofa, rozbrojenie przestaje być neutralnym procesem DDR. Może być wówczas postrzegane jako jednostronna demobilizacja strony słabszej przed ostatecznym rozstrzygnięciem konfliktu politycznego. Różnica między „pokojem przez rozbrojenie" a „kapitulacją przez rozbrojenie" zależy zatem od gwarancji wzajemności, wiarygodności wycofania sił i przyszłego statusu politycznego. Raport Board of Peace z 15 maja 2026 r. ujawnia, że właśnie ta sekwencja pozostawała wówczas głównym problemem implementacyjnym. Według raportu Roadmap zakładała fazowe rozbrajanie i demontaż infrastruktury militarnej, którym miały odpowiadać kolejne działania Izraela i innych uczestników, w tym wycofywanie IDF. Jednak do połowy maja negocjacje dotyczące mapy drogowej nie zostały zakończone.

Paradoks tutelarny w strukturach Board of Peace

Board wskazywała jako zasadniczą przeszkodę odmowę Hamasu w kwestii zaakceptowania zweryfikowanego rozbrojenia i rezygnacji z przymusowej kontroli nad Gazą. Należy jednak pamiętać, że jest to ocena samego Board of Peace – podmiotu uczestniczącego w procesie – co odróżnia ją od niezależnego ustalenia przyczyn impasu. Raport dowodzi, że instytucjonalna architektura przewidziana w rezolucji zaczęła nabierać realnych kształtów. Board of Peace została formalnie uruchomiona w styczniu 2026 roku; jej statut podpisał jako przewodniczący Donald Trump. Dokument wymienia dwudziestu ośmiu szefów państw w składzie Board. Dr Ali Sha'ath został wskazany na czele National Committee for the Administration of Gaza, Nickolay Mladenov objął funkcję High Representative for Gaza, a amerykański generał Jasper Jeffers został dowódcą ISF.

Nie mamy więc już do czynienia jedynie z politycznym projektem z jesieni 2025 roku, lecz z powstającym układem administracyjnym, finansowym i bezpieczeństwa. Znamienne jest to, że Board przedstawia własny projekt w języku palestyńskiego upodmiotowienia. Majowy raport mówi o administracji prowadzonej przez Palestyńczyków, przygotowaniu lokalnej policji, odbudowie gospodarczej oraz przyszłej drodze ku samostanowieniu i państwowości. W lipcu 2026 roku Nickolay Mladenov podkreślał, że proces powinien opierać się na zasadzie „jedna władza, jedno

prawo, jedna broń", prezentując ją nie jako zewnętrzny pomysł Board, lecz zasadę deklarowaną również przez palestyńskich liderów. Jednocześnie zaznaczał jednoznacznie, że rekonstrukcja wymaga zarówno rozbrojenia Hamasu, jak i wycofania sił izraelskich.

Właśnie dlatego określenie całej konstrukcji po prostu jako „administracji kolonialnej" byłoby analitycznie niewystarczające. Board nie składa się wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych i Izraela; proces obejmuje szereg państw arabskich i muzułmańskich, bieżąca administracja ma mieć skład palestyński, a w rezolucji samostanowienie i państwowość są – przynajmniej formalnie – wskazane jako cel. Trudno jednak zignorować fakt, że kluczowe strategiczne elementy transformacji: nadzór, bezpieczeństwo, finansowanie, demilitaryzacja oraz tempo przekazywania kontroli, są konstruowane ponad poziomem lokalnej reprezentacji demokratycznej. Można tu zatem mówić o paradoksie tutelarnym. Tutela oznacza zarządzanie prowadzone pod argumentem, że dany podmiot nie jest jeszcze zdolny do pełnego samostanowienia. W historii imperiów właśnie taka logika często służyła kolonializmowi: samorząd miał nadejść później, po osiągnięciu odpowiedniego poziomu „dojrzałości". Nie oznacza to, że każda czasowa administracja międzynarodowa jest kolonialna. ONZ uczestniczyła w administracjach przejściowych m.in. w Timorze Wschodnim i Kosowie, gdzie deklarowanym celem było doprowadzenie do stabilnego lokalnego rządzenia.

Kluczowe pytania brzmią: kto ustanawia warunki zakończenia tuteli, kto ocenia ich spełnienie, jaki jest udział ludności w tym procesie oraz czy przejściowość posiada wiarygodny punkt końcowy. Rezolucja 2803 pozostaje pod tym względem niejednoznaczna. Z jednej strony ustanawia czasowe upoważnienie Board i obecności międzynarodowej do 31 grudnia 2027 roku, chyba że Rada podejmie dalsze decyzje.

Warunkowanie samostanowienia poprzez kryteria bezpieczeństwa i odbudowy

Z drugiej strony pełne wycofanie wojsk izraelskich oraz droga do palestyńskiego samostanowienia pozostają powiązane z kryteriami bezpieczeństwa i reform, które nie mają wyłącznie mechanicznego charakteru. Pojęcia takie jak „satisfactorily completed", „properly secure" czy „credible pathway" zawierają w sobie komponent oceny. To właśnie w tych nieostrych sformułowaniach kryje się potencjalnie największa władza instytucjonalna. Finkelstein trafnie identyfikuje ten problem, pisząc o „instytucjonalizacji weta", choć jego twierdzenie o „absolutnym prawie weta Izraela" brzmi mocniej niż literalna treść rezolucji.

Tekst zakłada, że standardy, kamienie milowe i harmonogram wycofywania IDF będą uzgadniane pomiędzy IDF, ISF, gwarantami a Stanami Zjednoczonymi. Izrael posiada zatem niewątpliwie istotną pozycję w mechanizmie uzgadniania kwestii bezpieczeństwa, jednak rezolucja nie zawiera jednoznacznego zapisu: „Izrael posiada prawo weta wobec wycofania". Krytyka powinna zatem dotyczyć struktury zależności, a nie przypisywać dokumentowi normy, której w nim nie ma. Jeszcze ciekawszy jest problem warunkowania samostanowienia. Prawo narodów do samostanowienia stanowi filar porządku ONZ i nie jest zwykłą nagrodą za sprawne rządzenie.

Właśnie dlatego eksperci ONZ krytykowali język, w którym droga do państwowości przedstawiana jest jako rezultat wcześniejszego spełnienia kryteriów narzuconych z zewnątrz. Jednocześnie samo prawo do samostanowienia nie rozstrzyga automatycznie wszystkich kwestii dotyczących praktycznej architektury bezpieczeństwa, rozbrojenia, ochrony granic czy funkcjonowania przyszłego państwa. Prawo ustanawia podmiotowość; polityka zaś musi zbudować instytucje zdolne tę podmiotowość realizować. Można zatem odróżnić prawo do samostanowienia od warunków wdrożenia konkretnego modelu państwowości. Pierwsze nie powinno zależeć od łaski innego państwa, drugie zaś nieuchronnie wiąże się z negocjacjami w sprawach granic, bezpieczeństwa i relacji międzynarodowych. Problem rezolucji 2803 polega na tym, że oba te poziomy miejscami się przenikają: politycznie negocjowalne warunki zaczynają przypominać wymogi korzystania z prawa, które samo w sobie jest niezbywalne.

Odbudowa pogłębia tę dwuznaczność. Zniszczone terytorium wymaga ogromnych nakładów kapitału, materiałów, energii i kompetencji administracyjnych. Rezolucja wprost wzywa Bank Światowy oraz inne instytucje finansowe do organizacji mechanizmów wspierających rekonstrukcję, w tym funduszu powierniczego zarządzanego przez donorów. Z perspektywy ekonomii odbudowy rozwiązanie to jest pragmatyczne: darczyńcy chcą mieć pewność co do przeznaczenia środków, a program tej skali wymaga profesjonalnego zarządu. Z punktu widzenia teorii politycznej pojawia się jednak pytanie: czy ten, kto finansuje odbudowę, zaczyna jednocześnie definiować społeczeństwo, które ma zostać z niej podźwignięte? Odbudowa nie jest przecież jedynie stawianiem murów.

Technokratyczna odbudowa jako substytut podmiotowości politycznej

Decyzje o tym, gdzie powstanie port i która dzielnica zostanie przywrócona, kto otrzyma prawa własności i jak zostanie zorganizowana sieć dróg, kto uzyska koncesję, jaki model gospodarczy będzie promowany oraz gdzie wyznaczone zostaną strefy bezpieczeństwa, kształtują przyszłą

geografię polityczną. James C. Scott wskazywał, że wielkie projekty modernizacyjne często wymagają uczynienia społeczeństwa „czytelnym” dla administratora: mapa, rejestr, strefa, numer, plan urbanistyczny czy kategoria prawna pozwalają zarządzać złożoną rzeczywistością. James Ferguson opisywał natomiast rozwój jako możliwą "maszynę antypolityczną": w tym ujęciu problemy związane z konfliktem i władzą zostają sprowadzone do kwestii technicznych, wymagających jedynie ekspertów, finansowania i sprawnego zarządzania.

W Gazie ta intuicja nabiera szczególnej wagi. Spór o okupację, granice i samostanowienie może zostać przetłumaczony na język kanalizacji, usuwania gruzów (rubble removal), inwestycji i governance capacity. Odbudowa infrastruktury sanitarniej nie jest błędem sama w sobie; problem pojawia się wtedy, gdy rozwiązanie techniczne staje się substytutem rozwiązania politycznego. Człowiek potrzebuje domu, szpitala i czystej wody, lecz obywatel potrzebuje ponadto możliwości współdecydowania o porządku, w którym żyje. „Dobre zarządzanie” nie jest równoważne samorządzeniu, podobnie jak sprawnie administrowana zależność nie staje się przez swoją efektywność wolnością. Z tego powodu wizje ekonomicznego dobrobytu Gazy są normatywnie ambiwalentne. Plan zakłada przyciąganie inwestycji i budowę nowoczesnej gospodarki, co samo w sobie nie jest podejrzane.

Po latach wojny wzrost zatrudnienia, nowa infrastruktura i kapitał są niezbędnymi elementami normalizacji. Jednak w historii polityki rozwojowej wielokrotnie pojawiała się pokusa zastąpienia sporu o prawa obietnicą dobrobytu: ludność ma zaakceptować ograniczoną suwerenność w zamian za stabilność i wyższy poziom konsumpcji. Amartya Sen pozwala ująć ten problem inaczej: rozwój nie powinien być utożsamiany wyłącznie z inwestycjami kapitałowymi czy wzrostem produktu, lecz z poszerzaniem realnych zdolności ludzi do prowadzenia życia, które mają powody cenić. Do tych zdolności należy również sprawczość polityczna.

Odbudowa Gazy będzie zatem rozwojem w pełnym tego słowa znaczeniu tylko wtedy, gdy zwiększy nie tylko liczbę mieszkań i miejsc pracy, lecz także zdolność mieszkańców do decydowania o własnej przyszłości. Stan wdrażania planu do 2026 roku pokazuje zresztą głęboką rozbieżność między jego architekturą a rzeczywistością. W lipcu 2026 r. Nickolay Mladenov, reprezentujący Board of Peace jako High Representative for Gaza, stwierdził podczas spotkania donorów, że „dzisiaj w Gazie nie ma odbudowy; jest tylko przetrwanie”. Jako warunki przejścia do rekonstrukcji wskazywał zarówno demilitaryzację ugrupowań palestyńskich, jak i wycofanie wojsk izraelskich oraz wdrożenie palestyńskiej administracji przejściowej. Jest to niezwykle ważna korekta wobec triumfalistycznej opowieści o "powojennej odbudowie": nawet podmiot odpowiedzialny za jej koordynację przyznawał, że w połowie 2026 r. proces sprowadzał się głównie do utrzymywania ludności przy życiu. Dane humanitarne z września 2026 r. jeszcze mocniej uwypuklają tę różnicę.

OCHA informowała 11 września, że sytuacja w Gazie pozostaje krytyczna: izraelskie naloty i inne ataki nadal uderzały w obszary zamieszkane, utrzymywały się braki podstawowych materiałów medycznych, a dostęp do wody i sanitariatów był niestabilny. Ograniczenia w dostawie części zamiennych utrudniały ponadto przygotowania do zimy. Według Ministerstwa Zdrowia w Gazie (źródło przywołane przez OCHA), od ogłoszenia zawieszenia broni 10 października 2025 r. do 9 września 2026 r. zgłoszono 1358 zabitych i 4541 rannych.

Asymetria zobowiązań a brak gwarancji pokoju pozytywnego

Zawieszenie broni ogranicza skalę wojny, lecz nie jest synonimem ustania przemocy ani normalizacji. Ta różnica ma kluczowe znaczenie dla teorii pokoju. Johan Galtung odróżniał negative peace – brak lub ograniczenie bezpośredniej przemocy – od positive peace, rozumianego jako stworzenie warunków społecznych i politycznych pozwalających usunąć strukturalne źródła konfliktu. Gaza po 2025 roku staje się przykładem sytuacji, w której nawet pokój negatywny pozostaje niepełny, a pokój pozytywny jest zaledwie postulatem.

Zmniejszenie intensywności bombardowań samo w sobie nie odbudowuje domów, szkół, instytucji ani zaufania. John Paul Lederach w teorii transformacji konfliktu podkreślał, że trwały pokój nie sprowadza się do umowy między elitami; wymaga on przebudowania relacji i struktur generujących przemoc. Z tej perspektywy rozbrojenie Hamasu i ustanowienie międzynarodowej administracji może być warunkiem stabilizacji, lecz nie stanowi rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Nierozwiązane pozostają bowiem kwestie granic, Zachodniego Brzegu, Jerozolimy, osadnictwa, uchodźców, wzajemnego bezpieczeństwa, odpowiedzialności za zbrodnie oraz politycznej reprezentacji Palestyńczyków.

Rezolucja 2803 wykazuje cechę typową dla wielu procesów pokojowych: jest konkretna w kwestiach administracyjnych, lecz nieostra w sprawach ostatecznego porządku politycznego. Szczegółowo opisuje demilitaryzację, policję, fundusze, międzynarodową siłę i strukturę przejściową, podczas gdy w odniesieniu do państwowości posługuje się warunkowym sformułowaniem „credible pathway". Nie musi to być błąd techniczny – ostateczne rozwiązanie może przecież wymagać dalszych negocjacji – jednak ma to fundamentalne znaczenie dla oceny legitymizacji procesu. Finkelstein interpretuje tę asymetrię jako istotę całej konstrukcji: konkretne jest to, czego wymaga się od Palestyńczyków, natomiast warunkowe pozostaje to, co mają ostatecznie otrzymać.

Jego notatka przedstawia to jako system "całkowitego posłuszeństwa", w którym demilitaryzacja jest pewna, a wolność hipotetyczna. Choć jest to interpretacja zaostrzona, wskazuje ona na realny problem projektowania umów pokojowych: gdy obowiązek jednej strony jest natychmiastowy i mierzalny, a świadczenie drugiej odległe i zależne od oceny politycznej, pojawia się problem wiarygodności zobowiązania. Teoria gier określa ten mechanizm jako problem credible commitment. Aktor ma zrezygnować dziś z instrumentu zapewniającego mu siłę w zamian za przyszłą korzyść, która zależy od decyzji innych. Jeśli nie ma pewności, że to zobowiązanie zostanie dotrzymane, może racjonalnie odmówić rozbrojenia, nawet jeśli ostateczny pokój byłby dla niego korzystny. Nie stanowi to moralnego usprawiedliwienia dla utrzymywania organizacji zbrojnej, lecz wyjaśnia, dlaczego trwałe rozbrojenie wymaga nie tylko groźby, ale i wiarygodnych gwarancji politycznych. Ten sam problem dotyczy strony izraelskiej: Izrael musiałby wycofać wojska i zaakceptować porządek, w którym nie kontroluje bezpośrednio Gazy, wierząc, że Hamas lub jego następca nie odtworzą zdolności militarnych.

Konflikt między administracyjnym zarządzaniem a polityczną podmiotowością

Po doświadczeniach 7 października oczekiwanie to wiąże się dla izraelskiej polityki ze szczególnie wysokim ryzykiem. W efekcie obie strony mogą postrzegać własne zabezpieczenia jako konieczność, a zabezpieczenia przeciwnika jako potencjalne zagrożenie. Międzynarodowa siła stabilizacyjna ma w teorii rozwiązać tę pułapkę poprzez zewnętrzną weryfikację wzajemnych działań. Według briefingu Board z 2026 r., przygotowana mapa drogowa opiera się na zasadzie wzajemności: krok jednej strony ma wywoływać odpowiadający mu ruch drugiej, a ich realizację mają potwierdzać niezależne mechanizmy weryfikacji. Jeśli mechanizm okaże się rzeczywiście symetryczny i wiarygodny, osłabi to zarzut o czystą kapitulację. Jeżeli natomiast w praktyce rozbrojenie stanie się warunkiem poprzedzającym realne wycofanie wojsk i palestyńską podmiotowość, krytyka asymetrii zyska silniejszą podstawę empiryczną. W chwili pisania tego artykułu jest jeszcze zbyt wcześnie, by rozstrzygnąć ten problem na podstawie końcowego rezultatu. Rezolucja 2803 nie powinna zatem być przedstawiana ani jako oczywiste "zbawienie Gazy", ani jako dokument sam w sobie dowodzący kolonialnego podboju. Jest ona eksperymentem instytucjonalnym powstałym po katastrofalnej wojnie, próbującym równocześnie osiągnąć zawieszenie broni, rozbrojenie, wycofanie armii, administrację cywilną, bezpieczeństwo Izraela, pomoc humanitarną, rekonstrukcję i przyszłą palestyńską państwowość.

Każdy z tych celów może kolidować z innym. Najgłębszy problem można ująć poprzez przeciwstawienie pokoju jako administracji pokojowi jako polityce. Pierwszy wymaga usuwania gruzu, policji, środków budżetowych, mechanizmów bezpieczeństwa, kontroli broni i technokratów. Drugi zaś wymaga uznania podmiotowości, legitymizowanych instytucji, wzajemnych praw oraz zgody na to, że przyszłość nie może być projektowana wyłącznie przez zewnętrznych ekspertów. Bez administracji polityczna suwerenność pozostaje jedynie zapisem na papierze. Bez politycznej podmiotowości sprawna administracja może natomiast stać się technologią zależności. Finkelstein w swoim "Requiem" wybiera najbardziej pesymistyczną interpretację: widzi strukturę, która po zniszczeniu terytorium narzuca jego mieszkańcom zewnętrzną opiekę, rozbrojenie i projekt gospodarczy formułowany przez zwycięzców oraz sponsorów. Finkelstein przedstawia przyjęcie rezolucji 2803 jako symboliczny moment ostatecznego upadku Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Język "gnijącego truchła" jest jednak werdyktem moralnym autora, a nie opisem instytucjonalnym, który powinien przyjąć artykuł naukowy. Znacznie bardziej wymagająca teza brzmi inaczej: rezolucja 2803 ujawnia sprzeczność między pilnością ratowania społeczeństwa a prawem tego społeczeństwa do samostanowienia. Im bardziej zniszczona jest Gaza, tym większa staje się jej zależność od zewnętrznego kapitału, bezpieczeństwa i administracji. Im silniejsza ta zależność, tym łatwiej zewnętrznym aktorom uzasadniać decyzje podejmowane w imię konieczności. Katastrofa humanitarna zwiększa więc potrzebę pomocy, lecz jednocześnie może ograniczać realną autonomię beneficjenta tej pomocy.

Ryzyko neokolonialnej zależności w procesie odbudowy

Można nazwać to paradoksem odbudowy. Zniszczona wspólnota potrzebuje świata bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, lecz właśnie w tym momencie jest najbardziej narażona na to, że świat zdefiniuje warunki jej przyszłości w jej imieniu. Etycznie dojrzała rekonstrukcja musi zatem zwiększać zdolność lokalnej społeczności do samostanowienia, a nie utrwalać jej pozycję petenta. W konsekwencji sukces Board of Peace nie powinien być mierzony jedynie liczbą usuniętych ton gruzu, wysokością inwestycji czy liczbą rozbrojonych bojowników. Równie istotne będzie to, czy powstają instytucje posiadające rzeczywistą palestyńską legitymację; czy tymczasowy charakter międzynarodowego zarządu pozostaje faktycznie tymczasowy; czy wycofywanie IDF odbywa się według wiarygodnej i kontrolowanej trajektorii; czy pomoc nie staje się narzędziem politycznej dyscypliny oraz czy „ścieżka do państwowości” przekłada się na konkretne zobowiązania, a nie

pozostaje stale odsuwaną perspektywą. Dopiero takie kryteria pozwolą za kilka lat ocenić, czy rezolucja 2803 była początkiem transformacji konfliktu, czy jedynie administracyjnym sposobem na jego zamrożenie w nowej formie. Na dzień 17 września 2026 r. odpowiedź pozostaje otwarta.

Istnieje zawieszenie broni i nowa architektura instytucjonalna, jednak OCHA nadal opisuje warunki humanitarne jako dramatyczne, dochodzi do kolejnych śmiertelnych ataków, a sam przedstawiciel Board przyznał jeszcze w lipcu, że właściwa odbudowa Gazy nie rozpoczęła się. To właśnie rozdźwięk pomiędzy pokojem ogłoszonym i pokojem przeżywanym prowadzi do kolejnego etapu analizy. Należy powrócić z poziomu instytucjonalnych planów do rzeczywistości społecznej lat 2025–2026 i przyjrzeć się zdarzeniom, które najsilniej poruszały opinię międzynarodową: losowi cywilów i zakładników, głodowi i pomocy humanitarnej, szpitalom i konwojom, zatrzymaniom i poniżaniu, protestom, decyzjom sądów, zabójstwom pracowników organizacji pomocowych oraz obrazom, które stały się symbolami wojny.

Taki katalog nie powinien jednak przybrać postaci kroniki skandali. Kolejna część musi odpowiedzieć na pytanie istotniejsze z naukowego punktu widzenia: dlaczego niektóre zdarzenia stają się moralnymi punktami zwrotnymi, podczas gdy inne – nawet te z większą liczbą ofiar – zostają szybko wchłonięte przez „normalność" wojny? Analiza skandalu publicznego, tzw. „moral shock", widzialności cierpienia i społecznej selekcji ofiar pozwoli zebrać najważniejsze wydarzenia oburzające opinię publiczną po obu stronach konfliktu, bez zamieniania artykułu w katalog propagandowych oskarżeń.

Wojny masowe wytwarzają szczególny paradoks percepcji moralnej. Wraz ze wzrostem liczby ofiar obiektywna skala tragedii rośnie, lecz indywidualna zdolność do jej emocjonalnego przetwarzania często maleje. Dziesięciu zabitych można jeszcze wyobrazić sobie jako dziesięć konkretnych osób. Dziesięć tysięcy zaczyna funkcjonować jako liczba. Sto tysięcy staje się już kategorią statystyczną.

Psychologiczne mechanizmy widzialności ofiar i siła moralnego wstrząsu

Psychologia decyzji od dawna dowodzi, że człowiek nie przelicza wartości życia tak, jak czyniłby to idealny aktor racjonalny, agregujący identyczne jednostki dobra. Paul Slovic określił to zjawisko mianem psychic numbing: wraz ze wzrostem skali katastrofy indywidualna reakcja afektywna nie rośnie proporcjonalnie, a niekiedy wręcz słabnie.

Literatura przedmiotu dotycząca identifiable victim effect wskazuje jednocześnie, że konkretny człowiek – posiadający twarz, imię i historię – może wywołać większą gotowość do pomocy niż

ogromna liczba anonimowych ofiar. James Jasper wprowadził do teorii ruchów społecznych pojęcie moral shock: nieoczekiwanej informacji lub wydarzenia, które budzi tak silne oburzenie, że jednostka staje się skłonna do działania politycznego nawet bez wcześniejszego zakorzenienia w sieciach aktywistycznych. Moralny wstrząs nie jest zatem prostą funkcją liczby zabitych; powstaje na styku samego zdarzenia, sposobu jego przedstawienia, wcześniejszych oczekiwań odbiorcy oraz możliwości przypisania odpowiedzialności. Szczególnie silnie oddziałują wydarzenia naruszające reguły uznawane za oczywiste: że dziecko powinno być chronione, ambulans bezpieczny, pracownik humanitarny nie powinien stać się celem, zakładnik winien wrócić żywy, a człowiek poszukujący żywności nie powinien ryzykować śmierci przez samą próbę jej zdobycia.

Tak rozumiany skandal jest czymś więcej niż przestępstwem czy naruszeniem prawa – wymaga on ujawnienia. Naruszenie może wydarzyć się bez świadków i pozostać faktem kryminalnym, lecz nie stanie się wówczas wydarzeniem społecznym. Publiczny skandal zaczyna się w momencie, gdy transgresja zostaje rozpoznana, nazwana i upowszechniona, spotykając się z publiczną dezaprobatą i zagrażając reputacji aktora lub instytucji. Konflikt o Gazę wygenerował niezwykle wiele takich momentów, choć ich społeczna siła była bardzo nierówna. Pierwszym i najpotężniejszym moralnym wstrząsem całej wojny pozostaje sam 7 października.

Ataki Hamasu i innych palestyńskich grup zbrojnych obejmowały masowe zabójstwa w miejscowościach południowego Izraela i na festiwalu Nova, uprowadzenie około 250 osób oraz inne ciężkie naruszenia. Misja Pramili Patten znalazła później uzasadnione podstawy, by przyjąć wystąpienie przemocy seksualnej w kilku miejscach, a także bardziej przekonujące informacje dotyczące przemocy seksualnej wobec części zakładników. Psychologiczna potęga 7 października nie wynikała jednak wyłącznie z liczby ofiar.

Wypływała ona z naruszenia dotychczasowego izraelskiego poczucia bezpieczeństwa, z intymności przemocy dokonywanej w domach i schronach, z obrazów uprowadzeń oraz faktu, że sprawcy sami dokumentowali fragmenty swoich działań. Zakładnik jest niemal modelowym przykładem „identyfikowalnej ofiary". Ma nazwisko, rodzinę, fotografię sprzed porwania, wiek, zawód i pozostawione przedmioty. Jego los trwa, dzięki czemu odbiorca nie styka się jedynie z informacją o śmierci, lecz uczestniczy w przedłużonym oczekiwaniu.

Zdjęcia zakładników na ulicach izraelskich miast oraz ich biografie zamieniały abstrakcyjną kategorię w setki indywidualnych historii. Gdy na przełomie sierpnia i września 2024 r. w tunelu w Rafah odnaleziono sześć ciał zakładników, a izraelska ocena sądowo-medyczna wskazała, że zostali oni zastrzeleni krótko przed dotarciem wojsk, wydarzenie to wywołało w Izraelu masowe protesty. Domagano się porozumienia prowadzącego do uwolnienia pozostałych osób. Skandal został w tym przypadku skierowany jednocześnie przeciw Hamasowi jako organizacji przetrzymującej ludzi oraz

przeciw własnemu rządowi, oskarżanemu przez część rodzin o niewystarczające podporządkowanie strategii wojennej celowi ich uwolnienia. Jeszcze wyraźniej mechanizm identyfikowalności zadziałał w przypadku rodziny Bibas. Obraz rudowłosych dzieci uprowadzonych wraz z matką stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli izraelskiej traumy. W lutym 2025 r., podczas procesu zwrotu ciał, trumny dzieci ponownie znalazły się w centrum światowej uwagi. Specjalna Koordynatorka ONZ Sigrid Kaag mówiła później w Radzie Bezpieczeństwa o wstrząsających obrazach trumien dzieci Bibas, które zostały uprowadzone wraz z matką i zginęły w niewoli, a równocześnie potępiła publiczne inscenizowanie przez Hamas przekazywania zakładników. Ponownie pojedyncza rodzina stała się poznawczo silniejsza od abstrakcyjnej liczby, ponieważ pozwalała odbiorcy wyobrazić sobie relację rodzic-dziecko, a nie statystyczny agregat ofiar.

Podobny mechanizm działał po stronie palestyńskiej, choć w odmiennej strukturze medialnej i geopolitycznej.

Symbolika jednostki i szok moralny w obliczu masowości cierpienia

Pięcioletnia Hind Rajab stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych imion tej wojny. 29 stycznia 2024 roku jej rodzina próbowała wydostać się samochodem z Tall al-Hawa. Po śmierci kolejnych członków rodziny dziewczynka przez pewien czas pozostawała w pojeździe, kontaktując się z ratownikami. Wysłana po nią załoga Palestyńskiego Czerwonego Półksiężyca również zginęła. Komisja Śledcza ONZ zbadała to wydarzenie i ustaliła, że ambulans, którego przejazd był wcześniej koordynowany z siłami izraelskimi, został trafiony pociskiem czołgowym w niewielkiej odległości od samochodu rodziny. W raporcie z 2026 roku Komisja powróciła do tej sprawy w szerszej analizie przypadków zabijania dzieci.

Hind stała się symbolem właśnie dlatego, że posiadała wszystko, czego nie posiada statystyka: imię, wiek, głos i rozciągniętą w czasie historię oczekiwania na pomoc. Z perspektywy psychologii społecznej nie jest zaskakujące, że opowieść o jednym dziecku może wywołać intensywniejszą reakcję niż komunikat o setkach ofiar w tym samym wieku.

Nie oznacza to, że życie Hind było cenniejsze; obnaża to raczej ograniczenia ludzkiej percepcji moralnej. Człowiek potrafi przeżyć tragedię jednostki jako relację interpersonalną, podczas gdy tysiące jednostek przekraczają zdolność obrazowania i zostają zamienione w kategorię.

Inny typ moralnego wstrząsu pojawił się 29 lutego 2024 roku na ulicy al-Rashid, gdy tłum mieszkańców Gazy oczekiwał na konwój z żywnością. Według danych Ministerstwa Zdrowia w

Gazie, przekazywanych przez OCHA, zginęło 112 osób, a 760 zostało rannych. Okoliczności zdarzenia stały się przedmiotem sporu. Izrael początkowo podkreślał chaos, tratowanie ludzi i zagrożenie odczuwane przez żołnierzy; źródła palestyńskie wskazywały natomiast na ostrzał tłumu. Komisja Śledcza ONZ zwróciła później uwagę na niespójności w kolejnych izraelskich opisach wydarzenia. Z tego względu nie powinno się używać publicystycznej nazwy „flour massacre" jako bezspornego technicznego opisu przyczyn wszystkich zgonów, choć grupa ekspertów ONZ sama posłużyła się tym określeniem, formułując bardzo ostrą ocenę zdarzenia.

Siła symboliczna tego wydarzenia wynikała z połączenia dwóch kategorii, które w normalnym porządku moralnym powinny być od siebie maksymalnie oddalone: żywności i śmierci. Człowiek nie znajdował się na linii frontu po to, by walczyć, lecz by zdobyć mąkę. W terminologii Jaspera jest to niemal klasyczny generator moralnego szoku: codzienna czynność przetrwania zostaje nagle przekształcona w zdarzenie śmiertelne. Z kolei w terminologii Susan Opotow można powiedzieć, że zdarzenie wystawia na próbę granice wspólnoty moralnej: czy człowiek należący do grupy przeciwnika zachowuje prawo do bezpiecznego zdobycia pożywienia?

Jednym z najbardziej pouczających przykładów dla teorii nierównej widzialności była śmierć siedmiu pracowników World Central Kitchen 1 kwietnia 2024 roku. Konwój organizacji został trafiony w serii izraelskich uderzeń po zakończeniu dostawy pomocy. Wśród zabitych byli obywatele kilku państw, w tym Polak Damian Soból. Izraelskie dochodzenie wojskowe stwierdziło poważne błędy, błędną identyfikację i naruszenie procedur; dwóch oficerów zwolniono, a innych dowódców upomniano. WCK domagała się jednak niezależnego dochodzenia.

Selektywność uwagi i anatomia skandalu w obliczu śmierci

Znaczenie polityczne tego zdarzenia było nieproporcjonalnie duże w stosunku do liczby ofiar. Do momentu ataku w Gazie zginęło już wielu palestyńskich pracowników organizacji humanitarnych; Rada Bezpieczeństwa odnotowała, że po śmierci zespołu WCK liczba zabitych pracowników humanitarnych wynosiła co najmniej 224. A jednak śmierć siedmiu osób z międzynarodowej organizacji wywołała wyjątkowo silną reakcję świata. Prezydent USA Joe Biden, po rozmowie z Benjaminem Netanjahu, ostrzegł wówczas, że dalsza polityka Waszyngtonu będzie zależeć od konkretnych działań Izraela w celu ograniczenia strat cywilnych i poprawy dostępu humanitarnego.

Polska domagała się wyjaśnień, przeprosin, wszczęcia postępowania oraz rekompensaty dla rodziny Damiana Sobóla. Nie trzeba zakładać cynizmu polityków, by dostrzec strukturę tego zjawiska:

zabity obywatel własnego państwa ma dla rządu inne znaczenie polityczne niż anonimowy cudzoziemiec. Media krajowe mogą opowiedzieć jego historię, rodzina wystąpić przed kamerami, a państwo wykorzystać instrumenty konsularne i dyplomatyczne. Śmierć zagranicznego humanitarysty przekracza więc barierę, której śmierć mieszkańca zamkniętej strefy wojennej często nie pokonuje.

Prawo deklaruje równą wartość życia; system uwagi politycznej tej równości nie reprodukuje automatycznie. Przypadek WCK jest szczególnie istotny, gdyż pozwala niemal laboratoryjnie obserwować różnicę między moral shock a statystyczną katastrofą. Przez wiele miesięcy przed 1 kwietnia informacje o śmierci cywilów docierały codziennie, lecz zostały poznawczo włączone w kategorię „wojna w Gazie".

Śmierć zespołu WCK przełamała ten rutynowy schemat. Ofiary należały do organizacji o wysokim międzynarodowym prestiżu, ich trasa była koordynowana, a samochody odpowiednio oznaczone. Zdarzenie nie zostało więc odebrane jedynie jako kolejnych siedem zgonów; podważyło ono fundamentalną regułę: jeśli nawet oni nie są chronieni, to kogo właściwie chroni system dekonflikcji? Z tej samej logiki wynika siła wydarzeń dotyczących personelu medycznego. 23 marca 2025 r. w Rafah zginęło piętnastu pracowników ratowniczych i humanitarnych: ośmiu członków Palestyńskiego Czerwonego Półksiężyca, sześciu ratowników obrony cywilnej i jeden pracownik ONZ. Ich ciała odnaleziono później wraz z pojazdami pogrzebanymi w ziemi.

Pierwotna relacja izraelska podkreślała, że pojazdy zbliżały się bez świateł i oznaczeń, co miało wzbudzić podejrzenia żołnierzy. Jednak odnaleziony telefon jednego z zabitych dostarczył nagrania, na którym wyraźnie widać oznaczone ambulanse i pojazdy ratunkowe jadące ze światłami sygnalizacyjnymi. Po weryfikacji lokalizacji materiału przez Reutersa, izraelskie wojsko zmieniło opis zdarzenia, wskazując na „poczucie zagrożenia" i zapowiadając pogłębione dochodzenie.

Jest to niemal podręcznikowy przykład anatomii skandalu. Najpierw następuje zdarzenie, następnie instytucja przedstawia jego pierwszą interpretację, a wreszcie pojawia się materialny dowód podważający kluczowy element tej wersji. Skandal narasta nie tylko z powodu samej śmierci, lecz z powodu rozdźwięku między faktem a oficjalną opowieścią. W socjologii skandalu to właśnie ta różnica często zwiększa koszt reputacyjny bardziej niż pierwotna transgresja: przestaje chodzić wyłącznie o pytanie „co zrobiono?", a zaczyna o to, „czy próbowano nam przekazać coś niezgodnego z dostępnym zapisem?". Materiał Finkelsteina koncentruje się szczególnie na tym drugim poziomie. Autor postrzega dokumentowanie jako moralny obowiązek świadka i kieruje do przedstawicieli instytucji formułę „We are watching you". W jego ujęciu widzialność zbrodni ma uniemożliwiać późniejsze schronienie się za niewiedzą. To ważna intuicja, choć wymaga uzupełnienia: sama widzialność nie gwarantuje właściwej interpretacji. Kamera może ujawnić fakt,

ale jednocześnie pozbawić go kontekstu poprzedzającego i następującego. Dlatego etyka świadectwa potrzebuje obok pamięci także weryfikacji. Przypadek Nasser Hospital z 25 sierpnia 2025 r. dostarczył kolejnej ilustracji znaczenia dokumentu wizualnego.

W izraelskim uderzeniu zginęły 22 osoby, w tym pięciu dziennikarzy. Izrael początkowo mówił o ataku na urządzenie obserwacyjne wykorzystywane przez Hamas. Późniejsze śledztwo Reutersa, oparte na materiałach wizualnych i świadectwach, ustaliło jednak, że kamera wskazana jako cel należała do agencji i była regularnie używana przez zabitego dziennikarza Hussama al-Masriego; izraelski przedstawiciel wojskowy potwierdził również, że atak przeprowadzono bez wymaganej zgody wyższego dowództwa regionalnego. Izrael określił zdarzenie jako tragiczny błąd, utrzymując, że dziennikarze nie byli celem.

Tutaj również skandal tworzył się poprzez kolejne warstwy poznawcze. Śmierć dziennikarza jest jednocześnie śmiercią człowieka i uderzeniem w system obserwowania wojny. Kamera z przedmiotu technicznego staje się symbolem: jej operator ginie w zdarzeniu, którego relacjonowanie było jego pracą, a następnie samo urządzenie staje się częścią sporu o uzasadnienie ataku. Dziennikarz zajmuje więc specyficzną pozycję w moralnej geografii konfliktu, ponieważ jego śmierć może być odbierana nie tylko jako utrata życia, ale jako ograniczenie społecznej zdolności do ustalania faktów.

Symbolika kategorii ochronnych a selektywność współczucia

Podobna symboliczna amplifikacja dotyczy szpitali. Budynek medyczny nie jest dla odbiorcy jedynie kolejnym obiektem infrastrukturalnym; w naszej kulturze należy on do sfery ratowania życia. Dlatego każdy atak na placówkę medyczną – nawet gdy strona atakująca argumentuje, że obiekt był wykorzystywany do celów militarnych – posiada wyjątkowo wysoki potencjał skandalu. OHCHR w raporcie obejmującym okres do czerwca 2024 r. dokumentował powtarzające się izraelskie operacje przeciw placówkom medycznym i w ich sąsiedztwie, a także postępujący rozpad systemu ochrony zdrowia. Izrael wielokrotnie wskazywał, że Hamas wykorzystuje część szpitali do celów wojskowych, czemu Hamas zaprzeczał w wielu konkretnych przypadkach. Odnalezienie setek ciał na terenach szpitali Nasser i Al-Shifa po izraelskich operacjach wiosną 2024 r. stworzyło kolejny intensywny obraz moralny.

Pojawiły się relacje o osobach z rękami związanymi oraz o możliwych egzekucjach. Izraelskie siły zaprzeczały grzebaniu ofiar w masowych grobach, przyznając jedynie, że podczas poszukiwań

zakładników dokonywano ekshumacji części pochówków. Rada Bezpieczeństwa nie przesądziła o odpowiedzialności, lecz jednomyślnie wezwała do natychmiastowego, niezależnego i kompleksowego dochodzenia w sprawie grobów. To modelowy przykład różnicy między obrazem moralnym a ustaleniem sądowym: fotografia grobu może wstrząsnąć odbiorcą natychmiast, podczas gdy ustalenie przyczynowości wymaga długotrwałego postępowania.

Wyjątkową siłę mobilizacyjną miały także obrazy po izraelskim ataku z 26 maja 2024 r. w Tal al-Sultan w Rafah, gdzie schronili się przesiedleńcy. Według danych przytaczanych przez ekspertów ONZ zginęło co najmniej 46 osób, a szeroko rozpowszechnione nagrania ukazywały płonące namioty i ofiary oparzeń. Izrael informował, że celem ataku byli wysokiej rangi bojownicy Hamasu, zapowiadając jednocześnie dochodzenie w sprawie ofiar cywilnych.

Wydarzenie to stało się kolejnym globalnym moral shock, ponieważ miejsce kojarzone dotąd ze schronieniem zostało w wyobraźni publicznej połączone z ogniem trawiącym namioty ludzi, którzy uciekli z innych części Strefy. Prowadzi to do pojęcia naruszenia kategorii ochronnej. Pracownik humanitarny, lekarz, dziecko, zakładnik, człowiek stojący w kolejce po żywność czy mieszkaniec obozu dla przesiedlonych posiadają społecznie intuicyjny status szczególnej bezbronności. Gdy cierpienie dotyka właśnie ich, odbiorca nie musi znać subtelności jus in bello, aby odczuć naruszenie szczególnej granicy. Skandal przyspiesza, gdyż fakt ten można przekazać w jednym zdaniu, bez konieczności posiadania rozbudowanej wiedzy o konflikcie.

Nie należy jednak sądzić, że mechanizm ten zawsze wspiera rzetelną ocenę moralną. Identyfikowalność może działać selektywnie i grupowo. Badania wskazują, że konkretny wizerunek ofiary może zwiększać skłonność do pomocy, lecz efekt ten zależy m.in. od tego, czy odbiorca uznaje daną osobę za niewinną i nie przypisuje jej odpowiedzialności za własne położenie. W warunkach wojny jest to szczególnie istotne: propagandowy obraz przeciwnika może wcześniej przesunąć ofiarę poza kategorię "niewinnego człowieka", osłabiając psychologiczny efekt identyfikacji. Dlatego to samo zdjęcie zabitego dziecka u jednego odbiorcy wywoła współczucie, a u innego natychmiast uruchomi pytanie o odpowiedzialność rodziców, Hamasu, użycie ludzkich tarcz lub autentyczność fotografii. Analogicznie, zdjęcie izraelskiego zakładnika może generować moralny nakaz jego uwolnienia, podczas gdy inny odbiorca zepchnie je poznawczo na bok, przywołując argument o okupacji. W obu przypadkach działa mechanizm uprzedniego przypisywania wartości moralnej ofierze przez pryzmat przynależności grupowej.

Przemoc spektakularna i powolna w obliczu głodu

W 2025 roku szczególnym źródłem globalnego oburzenia stały się przypadki zabijania i ranienia Palestyńczyków próbujących zdobyć żywność w pobliżu nowych punktów dystrybucyjnych Gaza Humanitarian Foundation. 3 czerwca Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka wskazywał na kolejne dni śmiertelnych zdarzeń wokół tych punktów, podkreślając, że zmilitaryzowany system pomocy naraża ludność cywilną. Do 24 czerwca OHCHR informowało, opierając się na dostępnych danych, o śmierci co najmniej 410 Palestyńczyków podczas prób dotarcia do punktów GHF oraz o dalszych ofiarach w pobliżu konwojów innych organizacji.

Biuro wzywało do niezależnego zbadania każdego przypadku. Izraelskie wojsko w odniesieniu do poszczególnych epizodów przedstawiało odmienne wyjaśnienia – m.in. informacje o strzałach ostrzegawczych oddanych do osób uznanych za zbliżające się do żołnierzy w sposób niebezpieczny; niektóre zdarzenia skierowano do wewnętrznego badania. OCHA odnotowała na przykład 17 czerwca, że po śmierci kilkudziesięciu osób oczekujących na pomoc wojsko potwierdziło oddanie strzałów do tłumu i zapowiedziało weryfikację incydentu. Opis naukowy musi zatem zachować rozróżnienie między dużą liczbą zgłoszonych ofiar a indywidualnym ustaleniem bezprawności każdego użycia siły.

Psychologicznie jednak powtarzalność zaczęła osłabiać siłę skandalu. Pierwsze zdarzenie przy punkcie pomocy było wiadomością nadzwyczajną; dziesiąte stawało się już elementem kategorii „kolejne ofiary podczas zdobywania żywności". To jedna z najbardziej niepokojących właściwości masowego konfliktu: powtarzalność normalizuje to, co przy pierwszym wystąpieniu byłoby nie do przyjęcia. Skandal potrzebuje elementu zaskoczenia; chroniczna katastrofa traci zdolność zaskakiwania. Potwierdzenie klęski głodu w sierpniu 2025 roku było zatem wydarzeniem poznawczo odmiennego rodzaju. Głód rozwija się powoli. Nie posiada jednego momentu eksplozji, jednego miejsca zbrodni ani sprawcy widocznego na nagraniu.

IPC 22 sierpnia 2025 roku potwierdziło jednak, że w Gaza Governorate występuje Famine (IPC Phase 5), z projekcją dalszego rozszerzania się katastrofalnych warunków. Famine Review Committee wskazywał, że od 2 marca do 19 maja 2025 roku do Strefy nie wchodziła żywność ani kanałem humanitarnym, ani komercyjnym, a późniejszy wolumen przez długi czas pozostawał niewystarczający wobec potrzeb. Instytucjonalne słowo "famine" działało tutaj jak certyfikat przekształcający proces w wydarzenie. Dziecko chudło dzień po dniu, gospodarstwo stopniowo traciło zapasy, system dystrybucji załamywał się miesiącami – lecz dopiero przekroczenie metodologicznego progu pozwoliło ogłosić kategorię, która stała się globalnym nagłówkiem. Jest to

istotny przykład dla socjologii wiedzy: niektóre katastrofy stają się społecznie realniejsze w chwili, gdy instytucja nada im nazwę.

Można mówić tutaj o przeciwieństwie moralnego szoku – o slow violence, przemocy powolnej. Katastrofa klimatyczna, niedożywienie, degradacja środowiska, brak leków czy rozpad sanitarny nie zawsze generują jedno widowiskowe zdarzenie. Rob Nixon używał terminu slow violence właśnie w odniesieniu do szkód rozproszonych w czasie i przestrzeni, które są niezwykle dotkliwe, lecz medialnie trudne do przedstawienia. Gaza pozwala obserwować zderzenie przemocy spektakularnej i powolnej: eksplozja trafiająca namiot jest natychmiastowym obrazem; niedożywienie tysięcy dzieci jest procesem.

Psychologiczne i medialne mechanizmy selektywności współczucia

Tutaj szczególnie wyraźnie działa Slovicowska "arytmetyka współczucia". Kiedy słyszymy o jednym dziecku wymagającym pomocy, potrafimy wyobrazić sobie konkretne działania prowadzące do jego ratunku. Gdy jednak dowiadujemy się o setkach tysięcy osób zagrożonych niedożywieniem, problem zaczyna wydawać się nierozwiązywalny, a spadek poczucia sprawstwa osłabia motywację do działania. Literatura określa pokrewne zjawisko jako compassion fade: wzrost liczby potrzebujących nie generuje proporcjonalnego wzrostu współczucia, a w niektórych badaniach reakcja emocjonalna wręcz słabnie. Nie oznacza to, że opinia publiczna jest moralnie obojętna; problem ma charakter częściowo poznawczy. Ludzka emocjonalność ewoluowała w świecie małych grup, gdzie cierpienie miało twarz i znajdowało się w zasięgu bezpośredniej interwencji. Globalny system informacyjny wystawia nas natomiast na jednoczesny widok tysięcy obcych ludzi, oddalonych o setki lub tysiące kilometrów.

Zdolność percepcji została zglobalizowana szybciej niż psychologiczna umiejętność agregowania empatii. Konflikt w Gazie ujawnił także hierarchię medialnej żałoby. Judith Butler pisała o grievability – społecznych warunkach, w których pewne życie zostaje uznane za godne publicznej żałoby, podczas gdy inne łatwiej pozostaje jedynie abstrakcją. Nie trzeba przyjmować całej jej filozofii politycznej, by dostrzec ten problem w praktyce. Ofiara posiadająca obywatelstwo państwa zachodniego, rodzinę dostępną dla mediów i historię możliwą do opowiedzenia ma znacznie większą szansę na społeczną indywidualizację niż człowiek, którego nazwisko pojawia się tylko na zbiorczej liście zabitych.

Mechanizm ten działa w obie strony. Wielu izraelskich cywilów zabitych 7 października otrzymało w międzynarodowych mediach osobiste profile biograficzne. Wraz z rozwojem wojny podobnie zaczęto przedstawiać część palestyńskich ofiar: lekarzy, dziennikarzy, nauczycieli, niemowlęta, sportowców czy artystów. Personalizacja redukuje dystans. Problemem nie jest nadmiar historii jednostkowych, lecz fakt, że szansa na stanie się taką historią nie rozkłada się równomiernie. Właśnie tutaj warto odrzucić pokusę arytmetyki moralnej.

Fakt, że śmierć siedmiu pracowników WCK wywołała silniejszą reakcję dyplomatyczną niż znacznie liczniejsze wcześniejsze ofiary palestyńskie, nie umniejsza tragedii tych siedmiu osób. Podobnie świadomość imienia Hind Rajab nie odbiera znaczenia dzieciom izraelskim zabitym 7 października. Krytyka nierównej widzialności nie powinna polegać na odbieraniu jej tym, którzy już ją uzyskali, lecz dążyć do poszerzenia kręgu osób uznawanych za konkretne jednostki. Taka zasada pozwala uniknąć toksycznego zjawiska competitive victimhood. Gdy wspólnota zaczyna traktować uwagę poświęconą cierpieniu przeciwnika jako zabieranie uwagi własnym ofiarom, pamięć zamienia się w dobro rywalizacyjne. Pytanie: "Dlaczego mówicie o nich, skoro nasi również cierpieli?" staje się wtedy podstawowym ruchem retorycznym. Tymczasem świat moralny nie musi opierać się na zasadzie zerowej sumy.

Przyznanie, że uprowadzenie izraelskiego dziecka jest zbrodnią, nie pomniejsza ochrony palestyńskiego dziecka ginącego w nalocie. Potępienie zabijania ludzi poszukujących żywności nie znosi obowiązku uwolnienia zakładników. Finkelstein w swoim materiale podkreśla "visibility and vivacity" destrukcji Gazy i twierdzi, że skala dokumentowania tych zdarzeń pozbawia obserwatorów późniejszego alibi niewiedzy. Jest to istotna różnica względem wielu historycznych zbrodni masowych. Smartfony, satelity, media społecznościowe, elektroniczne rejestry szpitalne i transmisje na żywo sprawiają, że współczesne społeczeństwo ogląda fragmenty przemocy niemal w czasie rzeczywistym. Paradoksalnie nadmiar widzialności może jednak produkować nie tylko mobilizację, ale i odrętwienie. Susan Sontag zauważyła, że obrazy cierpienia mogą wstrząsać, lecz samo patrzenie nie tworzy jeszcze wiedzy moralnej. Obraz wymaga narracji, by odbiorca wiedział, co właściwie widzi, kto ponosi odpowiedzialność i jakie działanie byłoby adekwatne. Współczesne platformy dodatkowo odrywają zdjęcie od stabilnego kontekstu – ten sam materiał może zostać opublikowany jako dokument zbrodni, dowód propagandy przeciwnika lub przykład rzekomej inscenizacji.

Inflacja moralnego szoku i mechanizmy widzialności cierpienia

Widzialność nie kończy wojny epistemicznej; czasem wręcz ją zaostrza. Równocześnie pojawia się zmęczenie. Powtarzające się obrazy spalonych namiotów, ciał przykrytych płótnem, zniszczonych budynków i pogrzebów przestają naruszać oczekiwania, ponieważ stają się nową normą. To, co w listopadzie 2023 roku byłoby nagłówkiem światowych serwisów, dwa lata później może zostać przesunięte pod inną wiadomość. Jedna z najstraszniejszych konsekwencji długiej wojny nie polega zatem wyłącznie na wzroście liczby ofiar, lecz na obniżeniu progu społecznego zdziwienia śmiercią. Stan z września 2026 roku dobrze ilustruje tę normalizację. Mimo zawieszenia broni obowiązującego od października 2025 roku, nadal dochodzi do śmiertelnych uderzeń. 15 września 2026 roku Reuters informował o pięciu kolejnych zabitych Palestyńczykach, w tym dzieciach; od rozpoczęcia zawieszenia broni palestyńskie źródła medyczne zgłaszały ponad 1300 ofiar, podczas gdy Izrael i Hamas oskarżają się nawzajem o naruszanie porozumienia.

Pojedyncze zgony rzadko stają się już wydarzeniem globalnym. Wojna weszła w fazę, w której część śmierci zostaje zaklasyfikowana jako tło „niestabilnego zawieszenia broni". To przesunięcie jest socjologicznie znaczące. Skandal działa poprzez odstępstwo od normy – jeśli norma ulega degradacji, potrzeba coraz bardziej spektakularnego zdarzenia, by wywołać porównywalne oburzenie. Można mówić o inflacji moralnego szoku: kolejne wydarzenie musi być bardziej wizualne, osobiste, symboliczne lub dotyczyć szczególnej kategorii ofiary, aby przebić się przez nagromadzoną katastrofę. Tu pojawia się niebezpieczna rola mediów. Redakcja nie może codziennie otwierać serwisu tym samym zdaniem: „zginęli kolejni ludzie". Musi selekcjonować. Selekcja jest funkcjonalnie konieczna, ale tworzy hierarchię zdarzeń. Jedno dziecko zyskuje imię w nagłówku, tysiąc innych zostaje zamknięte w liczbie.

Jeden cudzoziemski pracownik humanitarny staje się problemem dyplomatycznym, lokalny pracownik organizacji może pozostać częścią statystyki. Jednego zakładnika poznaje cały kraj, los anonimowego zatrzymanego pozostaje niewidoczny. Nie wynika to ze spisku medialnego, lecz z logiki informacji: konkretność, nowość, dostępność materiału, bliskość kulturowa, możliwość rozmowy z rodziną, język, obywatelstwo i dramatyczność obrazu wpływają na newsworthiness. Te same mechanizmy, które pozwalają mediom opowiedzieć historię w sposób zrozumiały dla człowieka, mogą nieświadomie odtwarzać nierówność widzialności. Wojna generuje ponadto skandale drugiego rzędu. Pierwszym skandalem jest śmierć. Drugim może być próba jej ukrycia, niewiarygodne wyjaśnienie, brak postępowania, celebrowanie przemocy, znieważenie ciała albo potraktowanie rodziny z pogardą. Dlatego publiczne prezentowanie zakładników, spory wokół

okoliczności zwrotu ciał, sprzeczne komunikaty dotyczące ratowników czy materiał wizualny podważający pierwszą wersję zdarzenia potrafią zwiększyć oburzenie nieproporcjonalnie do pierwotnej liczby ofiar. Skandal staje się testem instytucji, a nie tylko sprawcy. Społeczeństwo obserwuje nie tylko to, czy stała się rzecz zła, lecz co dzieje się po niej: czy wojsko prowadzi rzetelne dochodzenie? Czy organizacja zbrojna uwalnia zakładników i traktuje ich zgodnie z prawem? Czy polityk koryguje fałszywą informację? Czy państwo ściga własnego żołnierza?

Czy organizacja międzynarodowa potrafi zweryfikować własny raport? Reakcja na naruszenie staje się informacją o systemie norm. Albert Hirschman pisał o zdolności organizacji do reagowania na voice. Można rozszerzyć tę intuicję: instytucja zachowuje moralny kredyt nie dlatego, że nigdy nie popełnia błędu, lecz dlatego, że posiada wiarygodny mechanizm jego ujawniania i korygowania. Izraelskie zwolnienie dwóch oficerów po uderzeniu WCK jest pod tym względem faktem istotnym; spór dotyczy tego, czy reakcja była wystarczająca i czy problem miał charakter jednostkowy, czy systemowy. Podobnie każdy przypadek ścigania członków Hamasu za przestępstwa wobec izraelskich cywilów miałby znaczenie nie tylko represyjne, ale normatywne. Z perspektywy teorii legitymizacji najgroźniejsza jest bezkarność widzialna. Gdy społeczeństwo widzi zdarzenie i następujący po nim brak konsekwencji, może dojść do wniosku, że oficjalna norma jest fikcją. Jeżeli proces ten powtarza się wielokrotnie, utrata zaufania zaczyna obejmować nie tylko konkretny podmiot, ale cały system prawa. Właśnie ten proces Finkelstein opisuje językiem „grabarzy Gazy".

Uniwersalizm etyczny przeciwko instrumentalizacji cierpienia

Jego konkluzja jest znacznie bardziej radykalna, niż pozwala na to każda z analizowanych spraw, lecz intuicja instytucjonalna pozostaje tu kluczowa: seria niewyjaśnionych naruszeń może kumulować się w kryzys legitymizacji nawet wtedy, gdy żaden pojedynczy incydent nie wystarczyłby do wywołania takiego skutku. Niebezpieczeństwo polega również na tym, że skandal bywa instrumentalizowany. Każda strona konfliktu ma motywację, by maksymalizować widzialność własnych ofiar i minimalizować znaczenie tych przeciwnika. Dziecko, zwłoki, ranny lekarz, zakładnik czy zniszczony dom przestają być jedynie osobami i przedmiotami cierpienia, a stają się zasobami narracyjnymi. Etycznie brzmi to brutalnie, lecz socjologicznie jest to spostrzeżenie konieczne. Wojna medialna wykorzystuje rzeczywiste cierpienie równie łatwo jak dezinformację.

Najważniejsza bariera metodologiczna polega zatem na odmowie wybierania prawdy według jej politycznej użyteczności. Zdjęcie zabitego izraelskiego dziecka nie przestaje być moralnie relewantne tylko dlatego, że może służyć do legitymizacji operacji wojskowej. Podobnie obraz

umierającego palestyńskiego dziecka nie traci na znaczeniu przez fakt, że Hamas może wykorzystywać go propagandowo. Użyteczność faktu dla propagandy nie falsyfikuje samego faktu. Propaganda może opierać się na prawdzie, półprawdzie lub fałszu; kategorią analizy powinna być zatem metoda użycia informacji, a nie automatyczna negacja treści.

Prowadzi to do najbardziej wymagającej formy etyki świadka. Świadek nie powinien pytać najpierw: „komu pomoże ten fakt?", lecz raczej: „czy jest prawdziwy, jak silny jest materiał, co z niego wynika i czego nie wolno z niego wywnioskować?". Taka postawa może politycznie rozczarowywać własny obóz, ponieważ prawda nie jest zobowiązana do zachowania narracyjnej symetrii. Właśnie dlatego esej poświęcony skandalom nie powinien kończyć się rankingiem okrucieństw. Nie istnieje naukowa miara pozwalająca stwierdzić, że Hind Rajab „waży" moralnie więcej lub mniej niż Ariel i Kfir Bibas, że śmierć siedmiu pracowników WCK powinna wzbudzić określony procent oburzenia względem stu anonimowych ofiar, czy że życie zakładnika należy rachunkowo porównywać ze śmiercią człowieka stojącego po mąkę.

Taki rachunek sam w sobie byłby formą dehumanizacji. Można natomiast badać społeczną ekonomię uwagi. Nie wszystkie cierpienia są równie widzialne; nie wszystkie ofiary otrzymują imię, a nie każdy raport dociera do tej samej publiczności. Nie każdy rząd ponosi identyczny koszt śmierci cudzoziemca i własnego obywatela. Nie każda katastrofa posiada fotografię zdolną zatrzymać scrollowanie. Są to fakty o współczesnej polityce, a nie oceny wartości ludzkiego życia. Najlepszą odpowiedzią na tę nierówność nie jest więc konkurowanie o monopol na status ofiary, lecz konsekwentna indywidualizacja człowieka. Za każdą statystyką kryje się suma jednostkowych biografii.

Prawo humanitarne czyni właśnie taki ruch: nie chroni „liczby cywilów", lecz każdego cywila ze względu na jego status. Psychologia działa odwrotnie – łatwiej współodczuwać z jednostką niż z liczbą. Zadaniem instytucji powinno być połączenie obu perspektyw: zachowanie emocjonalnej zdolności widzenia pojedynczego człowieka przy jednoczesnym prowadzeniu racjonalnego rachunku całej skali krzywdy. W tym punkcie powraca główny motyw artykułu. Konflikt o Gazę to nie tylko spór o terytorium i bezpieczeństwo, ale również walka o prawo do ustanawiania tego, czyje cierpienie stanie się faktem publicznym, kto otrzyma status prawny, kto zostanie zapamiętany z imienia, a kto zniknie w statystyce. Finkelstein usiłuje skierować reflektor na ludzi, których – w jego interpretacji – zachodni system polityczny zbyt często sprowadzał do anonimowego tłumu. Jego metoda staje się jednak intelektualnie wiarygodna tylko wtedy, gdy ten sam reflektor zachowuje zdolność dostrzeżenia izraelskiego cywila i zakładnika, nawet jeśli ich cierpienie jest politycznie wykorzystywane przez państwo, które autor poddaje radykalnej krytyce.

Uniwersalizm zaczyna się dokładnie w tej niewygodnej chwili. Nie wtedy, gdy rozpoznajemy człowieczeństwo własnej ofiary – co dla wspólnoty jest niemal naturalne – lecz gdy odmawiamy odebrania pełnej wartości życiu należącemu do grupy, której działania potępiamy. Człowiek stojący po mąkę, człowiek tańczący na festiwalu Nova, ratownik w ambulansie, dziecko w kibucu i dziecko uwięzione w samochodzie w Gazie nie stają się moralnymi symbolami dlatego, że reprezentują „dobrą stronę historii". Są najpierw ludźmi.

Ta konstatacja prowadzi do głównego korpusu analizy. Należy w niej zestawić Finkelsteinowskie oskarżenia z wynikami naszej weryfikacji: wskazać, gdzie jego krytyka została potwierdzona lub silnie wsparta, gdzie materiał pozostaje sporny, a gdzie polemiczna siła książki przekracza jakość dostępnego dowodu. Dopiero taka synteza pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy figura „grabarzy Gazy" jest trafną teorią instytucjonalnego współudziału, przesadzoną metaforą moralną, czy też mieszaniną silnych diagnoz strukturalnych i zbyt pochopnych oskarżeń personalnych. Będzie to zarazem właściwe miejsce na końcową ocenę poznawczą książki, bez zamiany artykułu w polityczny werdykt.

> Ostatecznie uniwersalizm etyczny zaczyna się w najbardziej niewygodnym momencie: gdy odmawiamy odebrania wartości życiu osoby należącej do grupy, której działania potępiamy. Prawdziwym wyzwaniem nie jest bowiem jedynie walka z anonimowością statystyk, lecz opór wobec pokusy, by traktować ludzkie cierpienie jako zasób narracyjny w politycznej grze o sumie zerowej. Czy potrafimy dostrzec człowieka tam, gdzie system widzi jedynie symbol, przeciwnika lub narzędzie propagandy?

Inspiracje

[1] "Gazas Gravediggers" Norman Finkelstein

Norman Gary Finkelstein (ur. 8 grudnia 1953) to amerykański politolog, aktywista i pisarz znany z badań nad konfliktem izraelsko-palestyńskim i polityką Holokaustu. W 1988 roku uzyskał doktorat z nauk politycznych na Uniwersytecie Princeton. Finkelstein piastował różne stanowiska akademickie w takich instytucjach jak Brooklyn College, Hunter College i DePaul University. Zdobył międzynarodową sławę dzięki publikacji książki „The Holocaust Industry" (2000), w której argumentował, że pamięć o Holokauście jest często wykorzystywana do celów politycznych i finansowych. Jako zagorzały krytyk polityki Izraela, w swojej pracy często koncentruje się na sytuacji praw człowieka w Strefie Gazy i roli instytucji międzynarodowych. Jest autorem licznych książek przetłumaczonych na dziesiątki języków, w których konsekwentnie koncentruje się na prawdzie historycznej i prawie międzynarodowym.

Norman Gary Finkelstein (born December 8, 1953) is an American political scientist, activist, and author known for his research on the Israeli–Palestinian conflict and the politics of the Holocaust. He earned his Ph.D. in political science from Princeton University in 1988. Finkelstein has held various academic positions at institutions including Brooklyn College, Hunter College, and DePaul University. He rose to international prominence with the publication of "The Holocaust Industry" (2000), in which he argued that the memory of the Holocaust is frequently exploited for political and financial gain. A vocal critic of Israeli policy, his work often focuses on the human rights situation in Gaza and the role of international institutions. He has authored numerous books that have been translated into dozens of languages, consistently maintaining a focus on historical truth and international law.

Independent scholar

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "Image and Reality of the Israel-Palestine Conflict"

Norman G. Finkelstein

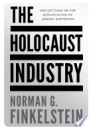
2015 | Verso Books | ISBN: 9781784784591



[2] **"Beyond Chutzpah"**

Norman G. Finkelstein

2020 | Verso Books | ISBN: 9781789603798



[3] **"The Holocaust Industry"**

Norman G. Finkelstein

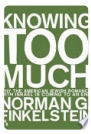
2024 | Verso Books | ISBN: 9781804297216



[4] **"Gaza"**

Norman G. Finkelstein

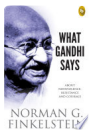
2018 | Univ of California Press | ISBN: 9780520295711



[5] **"Knowing Too Much"**

Norman G. Finkelstein

2012 | OR Books | ISBN: 9781935928775



[6] **"What Gandhi Says"**

Norman G Finkelstein

2015 | Prakash Books India Pvt Ltd | ISBN: 9789358566260

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] **"Palestinian Refugees in International Law"**

Francesca Albanese

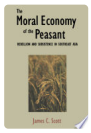
Oxford University Press | ISBN: 9780191086793



[8] **"Against the Grain"**

James C. Scott

2017 | Yale University Press | ISBN: 9780300231687



[9] **"The Moral Economy of the Peasant"**

James C. Scott

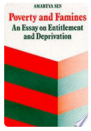
1977 | Yale University Press | ISBN: 9780300185553



[10] **"Presence and Social Obligation"**

James Ferguson

2021 | Prickly Paradigm Press | ISBN: 9781734643510



[11] "Poverty and Famines: An Essay on Entitlement and Deprivation"

Amartya Sen

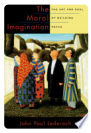
OUP Oxford | ISBN: 9780191037436



[12] "India: Economic Development and Social Opportunity"

Amartya Sen

Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199257485



[13] "The Moral Imagination"

John Paul Lederach

2010 | Oxford University Press | ISBN: 9780199747580



[14] "The Art of Moral Protest"

James M. Jasper

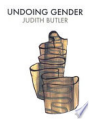
1997 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226394800



[15] "Bibi: My Story"

Benjamin Netanyahu

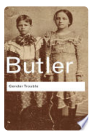
Simon and Schuster | ISBN: 9781668008447



[16] "Undoing Gender"

Judith Butler

Psychology Press | ISBN: 9780415969239



[17] "Gender Trouble"

Judith Butler

Routledge | ISBN: 9781136783241



[18] "Závažná těla: o materialitě a diskursivních mezích "pohlaví""

Judith Butler

Charles University in Prague, Karolinum Press | ISBN: 9788024633251



[19] "Against Interpretation"

Susan Sontag

Penguin UK | ISBN: 9780141976471



[20] "Against Interpretation and Other Essays"

Susan Sontag

2013 | Penguin UK | ISBN: 9780141976471

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Political Order in Ordo Salutis: A Wesleyan Theory of Political Institutions"

T. R. Weber

1995 | Journal of Church and State | DOI: 10.1093/jcs/37.3.537

Źródło

[2] ""Churches" and "Sects" in North America: An Ecclesiastical Socio-Political Sketch"

Max Weber, Colin Loader

1985 | Sociological Theory | DOI: 10.2307/202166

Źródło

[3] "The Anti-Politics Machine: 'Development', Depoliticization and Bureaucratic Power in Lesotho."

Colin R.G. Murray, JAMES G. FERGUSON

1994 | Man | DOI: 10.2307/2803531

Źródło

[4] "Seeing Like an Oil Company: Space, Security, and Global Capital in Neoliberal Africa"

JAMES G. FERGUSON

2005 | American Anthropologist | DOI: 10.1525/aa.2005.107.3.377

Źródło

[5] "Culture/Power/Place: Explorations in Critical Anthropology"

Dorothy L. Hodgson, Akhil Gupta, JAMES G. FERGUSON

1998 | Anthropological Quarterly | DOI: 10.2307/3318089

Źródło

[6] "Poverty and Famines: An Essay on Entitlement and Deprivation."

M. C., Amartya Kumar Sen

1982 | Population and Development Review | DOI: 10.2307/1973011

Źródło

[7] "Health: perception versus observation"

Amartya Kumar Sen

2002 | BMJ | DOI: 10.1136/bmj.324.7342.860

Źródło

[8] **"Macrohistory and Macrohistorians: Perspectives on Individual, Social, and Civilizational Change"**

Johan Galtung, Sohail Inayatullah

1997

Źródło

[9] **"Violence, War, and Their Impact. On Visible and Invisible Effects of Violence"**

Johan Galtung

2004

Źródło

[10] **"Probing the dark to make for better futures"**

Johan Galtung

1996 | Futures | DOI: 10.1016/0016-3287(96)84445-4

Źródło

[11] **"What Does Professionalization Mean in Peace Research?"**

Johan Galtung, Dietrich Fischer

2013 | SpringerBriefs on pioneers in science and practice | DOI: 10.1007/978-3-642-32481-9_11

Źródło

[12] **"Peace Policy: Solutions to Violent Conflict, March 2026"**

Liz Hume, Peter Quaranto, John Paul Lederach, Mary Speck, George A. Lopez

2026 | University of Notre Dame | DOI: 10.7274/31843000

Źródło

[13] **"Conflict Transformation in Protracted Internal Conflicts: The Case for a Comprehensive Framework"**

John Paul Lederach

1995 | Conflict Transformation | DOI: 10.1007/978-1-349-23823-1_9

Źródło

[14] **"Cultivating Peace: A Practitioner's View of Deadly Conflict and Negotiation"**

John Paul Lederach

2008 | Contemporary Peacemaking | DOI: 10.1057/9780230584556_4

Źródło

[15] "Perception of Risk"

Paul Slovic

1987 | Science | DOI: 10.1126/science.3563507

Źródło

[16] "The Social Amplification of Risk: A Conceptual Framework"

Roger E. Kasperson, Ortwin Renn, Paul Slovic, Halina Szejnwald Brown, Jacque L. Emel

1988 | Risk Analysis | DOI: 10.1111/j.1539-6924.1988.tb01168.x

Źródło

[17] "The affect heuristic in judgments of risks and benefits"

Melissa L. Finucane, Ali Alhakami, Paul Slovic, Stephen Martin Johnson

2000 | Journal of Behavioral Decision Making | DOI: 10.1002/(sici)1099-0771(200001/03)13:1<1::aid-bdm333>3.0.co;2-s

Źródło

[18] "How safe is safe enough? A psychometric study of attitudes towards technological risks and benefits"

Baruch Fischhoff, Paul Slovic, Sarah Lichtenstein, Stephen W. Read, Barbara Harris Combs

1978 | Policy Sciences | DOI: 10.1007/bf00143739

Źródło

[19] "Rationality and Power: Democracy in Practice."

James M. Jasper, Bent Flyvbjerg

1999 | Social Forces | DOI: 10.2307/3005579

Źródło

[20] "The Art of Moral Protest"

James M. Jasper

1997 | DOI: 10.7208/chicago/9780226394961.001.0001

Źródło

[21] "Recruiting Strangers and Friends: Moral Shocks and Social Networks in Animal Rights and Anti-Nuclear Protests"

James M. Jasper, Jane D. Poulsen

1995 | Social Problems | DOI: 10.2307/3097043

Źródło

[22] "Ensuring that survivors of conflict-related sexual violence are not left behind in the sustainable development agenda"

Pramila Patten

2018 | United Nations chronicle/UN chronicle | DOI: 10.18356/cd232eb5-en

Źródło

[23] "The UN Special Representative of the Secretary-General on Sexual Violence in Conflict"

Pramila Patten, Letitia Anderson

2026 | The Oxford Handbook of the UN Human Rights System | DOI: 10.1093/9780197599983.003.0037

Źródło

[24] "The Work of the Office of the Special Representative of the Secretary-General on Sexual Violence in Conflict Q&A with Pramila Patten"

Pramila Patten, Patricia Viseur Sellers, Anne-Marie de Brouwer, Eefje de Volder

2024 | Journal of Human Trafficking Enslavement and Conflict-Related Sexual Violence | DOI: 10.7590/266644724x17174924229885

Źródło

[25] "S'assurer que les victimes de violences sexuelles liées aux conflits ne sont pas laissées-pour-compte dans le Programme de développement durable"

Pramila Patten

2018 | Chronique ONU | DOI: 10.18356/a58d4f17-fr

Źródło

[26] "Moral Exclusion and Injustice: An Introduction"

Susan V. Opotow

1990 | Journal of Social Issues | DOI: 10.1111/j.1540-4560.1990.tb00268.x

Źródło

[27] "Identity and the natural environment : the psychological significance of nature"

Susan Clayton, Susan V. Opotow

2003

Źródło

[28] "New Ways of Thinking about Environmentalism: Denial and the Process of Moral Exclusion in Environmental Conflict"

Susan V. Opotow, Leah Weiss

2000 | Journal of Social Issues | DOI: 10.1111/0022-4537.00179

Źródło

[29] "Deterring Moral Exclusion"

Susan V. Opotow

1990 | Journal of Social Issues | DOI: 10.1111/j.1540-4560.1990.tb00280.x

Źródło

[30] "Violence against women: The Congressional response."

Joseph R. Biden

1996 | Psychology and public policy: Balancing public service and professional need. | DOI: 10.1037/10194-022

Źródło

[31] "A durable peace"

Benjamin Netanyahu

2000

Źródło

[32] "Precarious Life: The Powers of Mourning and Violence"

Judith Butler

2004

Źródło

[33] "The Psychic Life of Power"

Judith Butler

1997 | Stanford University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781503616295

Źródło

[34] "The Psychic Life of Power: Theories in Subjection"

Judith Butler

1997

Źródło

[35] "Interview: Mourning Is a Political Act Amid the Pandemic and Its Disparities (Republication)"

J. Butler, G. Yancy

2020 | Journal of Bioethical Inquiry | DOI: 10.1007/s11673-020-10043-6

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[36] "EVER FEWER HOSANNAS"

Norman Finkelstein

2010 | Midnight on the Mavi Marmara | DOI: 10.2307/j.ctt207g7v3.47

Źródło

[37] "Preface to the Second Expanded Edition"

Norman Finkelstein

2025 | I'll Burn That Bridge When I Get To It | DOI: 10.2307/jj.29895221.3

Źródło

[38] "46. Hitchens as Model Apostate"

Norman Finkelstein

2020 | Christopher Hitchens and His Critics | DOI: 10.18574/nyu/9780814762820.003.0053

Źródło

[39] "The Holocaust industry"

Norman M. Finkelstein

2000 | Index on Censorship | DOI: 10.1080/03064220008536696

Źródło

[40] "Gaza"

Norman M. Finkelstein

2019 | DOI: 10.1525/9780520968387

Źródło

[41] "Myths, Old and New"

Norman M. Finkelstein

1991 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.2307/2537366

Źródło

[42] **"Not One of Them in Place: Modern Poetry and Jewish American Identity"**

Norman M. Finkelstein

2001 | State University of New York Press eBooks | DOI: 10.1353/book10184

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: e3bb0f96-39c3-4745-b42d-c1f1ab072da0